



GAZETA WARSZAWSKA

W ŚRODĘ DNIA 11. KWIETNIA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 11. Kwietnia. W Wielką Sobotę, w Kollegiacie tutejszey, podczas Mszy S. przez J. X. Cieciszowskiego Biskupa Kiiw: śpiewanej, po ogłoszonym Alleluia, Kapituła tutejsza składała tamże powinśzowanie przytomnemu Pasterzowi Naszemu J. X. Okeckiemu Biskupowi Poznańskiemu y Warszawskiemu; który tegoż dnia wieczorem w tymże Kościele Obrządek *Resurrekcji* odprawował, a nazajutrz, w dzień *Wielkonocny*, Mszą Uroczystą śpiewał.

Z Łowicza d. 5. Kwietnia. Xiążę Jmć Prymas, przybywszy tu dnia wczorajszego, dziś w *Wielki Czwartek* w Kollegiacie tutejszey Mszą S. odprawował uroczystym obrząd-

kiem, święcąc *Olca Sacra* y rozdając Komunię S. Podczas Mszy miał Kazanie J. X. Zacharyaszewicz Kanonik Metropolitalny Gnieźnieński, okazując: iak niegodnie przystępujący do Stolu Pańskiego, wielką krzywdę Chrystusowi, a szkodę sobie czynią. - Po Mszy, Xiążę Jmć zwykłą Procesyą z Najświętszym Sakramentem odprawił; po ktorey, gdy się Nieszpory skończyły, dwunastu ubogim, którym podczas Mszy S. Komunię rozdał, nogi umywał na miejscu do tego w Kościele przygotowanym. Po zakończonych zaś Kościelnych ceremoniach, nastąpił obiad naprzód dla wspomnianych Ubogich, którym Xiążę Jmć rozdał potrawy y ialmużnę; potym

przytomnych Duchownych y Swieckich w liczney kompanii z sobą do stołu zaprosił.

Z Londynu d. 16. Marca. Doktor *Adair*, wydał niedawno *Uwagi nad krótkością życia ludzkiego*; których następujące jest *Rezultat*. Biorąc Tyśiąc osób, umiera z nich przy rodzeniu się 28. Na wyrzynanie się zębów, na konwulsye, y na robaki, umiera 227. Z ospy umiera 80. Z połogi umiera 8. Z konsumpcyi, z dychawicy, y z innych chorób na pierś, umiera 191. Z gorączki umiera 150. Z apoplexyi y letargu umiera 12. Z wodney puchliny umiera 41. Inne choroby opuszcza się, których panowanie, mniej jest determinowane. Zaczynam z Tyśiącą Osób, ledwo jest 78. które dochodzą do starości.

W tymże Dziele, pomieniony Doktor, też samą kalkulacją, innym sposobem tak czyni. Z Tyśiący urodzonych osób, Roku pierwszego umiera 260. Roku drugiego, umiera 80. Roku trzeciego, umiera 40. Roku czwartego, umiera 24. Daley idąc, w ośmiu pierwszych latach, umiera osób 448. albo niemal połowa z owego Tyśiący urodzonych ludzi.

Z Paryża d. 20. Marca. Zawsze tu mówią, że resztę naszych *Chevaux legers* y *Muszkieterow* *Rassuia*. Zamysłają także z każdego *Reymentu* Kawalerii y *Dragonii* abszytować po 40. żołnierzy, y tyleż z każdego *Batalionu* *Piechoty*.

Narzekanie w wojsku naszym

prostych żołnierzy, że niemogą żadnym sposobem wyżywić się za owe dzienne pięć *Saldow* czyli *Groszy Francuskich*, za sprawiedliwe jest uznane. Wyznaczeni są przeto pewni *Generałowie*, którzy trzy razy na tydzień *Sessye* odprawiają; szukając sposobu, jakimby można było powiększyć lening dla tychże biednych żołnierzy, samym prawie grubym chlebem y nędzną tylko supą żyjącym.

Z Kiiowa d. 10. Lut. Podróż nasza przez *Białą Rus* y *Ukrainę* dosyć pomysłnie odprawiła się, wyiawszy kilka koni, które padły, y przypadkow tym podobnych, nie wiele znaczących. Każdy nocleg był illuminowany, cała droga, aż do tego miejsca, stołami drew y beczkami smolnemi była ośadzona, które wieczorem wcześniej zapalone, potrzebne do wygodney y bezpieczney jazdy, dawały oświecenie. Na każdej Stacyi mieliśmy 550. koni, ze wzystkim 50.000. Przez krążenia niechaliśmy 1,508. wiorst, a zatym przeszło 200. mil. Mieliśmy nawet od *Tatarow* woźnice y konie. U *Pogopow*, *Kozakow*, y *Grekow*, gdzieśmy stali, po pańsku byliśmy przyięci. Od naszego wczorajszego do tego miejsca przybycia, przez dwa do półtrzecia miesiąca tu zabawiemy, a potem do *Chersonu* &c. pojedziemy.

Z Paryża d. 15. Marca. Gazeta pod imieniem *Gazette de France*, wylicza teraz te osoby, które do wystawienia czterech nowych Szpita-

low przykładały się. Summa ogólna, iakośmy już donieśli, wynosi jeden million y 705,665. *Lirów*. W tej ogólnej Summie, znaczne najdłużą się sumki y od prywatnych osób, a nawet y od służących. Generalni Arędarze dali 264,000. *Lirów*, Generalni Poborcy Skarbowi 150,000. Generalni Administratorowie Dominiów 67,200. Generalni pęczę Administratorowie 60, tyśięcy. Arcybiskup *Paryski* 50, tyśięcy. Xiążę *de Candé* 30,000. Generalni Podskarbiowie *Biré* y *Sevilli* każdy 25,000. Cechy nawet y Rzemieślnicy znacznie się przykładali. Kramarze 36000. *Lirów*. Kupcy korzenni 18,000. Kuśnierze 6,000. Złotnicy 9,000. Winiarze 24,000. Rzeźnicy 9,000. Siodlarze 18,000. Krawcy &c: 30,000.

Z *Paryża* d. 20. *Marca*. Mieszkający w *Carogrodzie*, strachy swe po *Europie* rozlśiane, y w piśanych do *Paryża* swych listach wyrazili. Przestraszyła *Carogrod* ta nowina, że Imperatorowa Jęymć *Rossyjska* iedzie do *Chersonu*, w asystencyi 150, tyśięcy wojska. Przestraszyło y to, że tamże ma przybyć Cesarz Jmć *Rzymiski*. Daley ieszcze boiaźni poszła, gdy po *Carogrodzie* mówić zaczęto, iakoby też Imperatorowa Jęymć oznaymiła *Porcie*, ażeby *Baszom* swym z *Oczakowa*, z *Armenii*, y z *Bessarabii* ustąpić kazała; gdyż te Krąie, bierze *Monarchini Rossyjska* pod opiekę; domagając się ieszcze, ażeby *Posel Turecki* przybył do *Chersonu*, y był przytomny tamże

Imperatorowej Jęymci *Koronacyi*. Głosząc te nowiny, nieopuszcili także y odpowiedzi *Porty*; iż ona raczey obiera naykrwawszą wojnę, aniżeli tak fromotne dla siebie upokorzenie. Nie dziw, że te wieści zmieszały *Carogrod*, kiedy y tu u niektórych naszych *Paryskich* *Polityków* tak wielką wiarę znalazły, iż idą teraz o zakład, że w tym momencie, już się krew leie na granicy *Tureckiej*.

Z *Hannowerskiego* d. 22. *Marca*. Nasze Ministerium, iak slychać, piśało do Landgrafa *de Hessen-Kassel*, napominając go, aby wojsko swoje z *Schamburskiego* cofnął; udało się oraz wspomniane Ministerium do Krola Jmci *Pruskiego*, iako dyrygującego w *Cyrkule Westfalskim* Xiążęcia, który, iak slychać, postępku Landgrafa także niepochwalił, przestrzegając go szczerze, aby wojsko swoje przywołałszy nazad, wszystko do dawnego stanu przywiódł. Tenże Krol Jmć, tym czasem *Regencyi* w *Minden* zlecił, wziąć pod protekcyą Xiężnę z dziedzicznym *Hrabią* y resztą *Familii*, wesprzeć ją radą y uczynkiem, ponieważ wszyscy przy *Dwórze Bückeburskim* niegdys zostający, wyiawszy *Kapitana Landsberg* y *Konfiliarza Kameralnego Dankwert*, Landgrafowi *Homagium* oddali. Wiadomo, że oćiec zmarłego *Hrabi*, tak ód Imperyalnych *Trybunałów*, iako też od przeszłego Landgrafa, za prawego *Sukcessora* uznany, y tak on, iako y

teraz zmarły Hrabia (lubo za protestowaniem się teraźniejszego Landgrafa) inwestyturę odebrał; Xiężna zatem niechce się wdawać w ugodę żadną, ponieważ ugoda taka, nie tylko byłaby przeciwna Imperii Konstytucyom, ale i y od sąsiadow nie byłaby przyjęta.

Podkomendant Fortecy na *Steinhuder Meer*, Leytnant *Wild*, przy tej okazji, godnie się stawił. Ten godny Officer w tym momencie, gdy Forteca od *Haskiego* woyska, częścią pogrozkami, częścią obietnicami, do poddania się była pociągana, postrzegłszy kommendanta chwiejącego się, sam Kommandę objął, y deklarował, że bez wyraźnego od Xiężney własną ręką podpisanego Ordynansu, Fortecy nie odda, ale użycie środków iemu powierzonych do odparcia każdego ataku. W samey rzeczy uczynił przygotowanie do obrony, y Artylerya jego w zupełney już była gotowości. Ponieważ lękano się, aby iemu y Garnizonowi jego nieśchodziło na żywności (gdyż wszystkie inieysca przy *Steinhuder Meer* sytuowane, *Haskim* były woyskiem ośadzone) prze to w bliskości będący poddani, dowieźli mu żywności podośtatku, y do tego czasu woysko *Haskie* nie odważyło się go atakować.

Z *Kiiowa* d. 28. Lut: Imperatorowa Jeymć *Rossyjska* przez całą drogę z *Peterzburga* do tego miejsca, nadzwyczajnie była wesola. Powozy znaydowały się na sianach, y przedziwna była śanna droga.

Wśródzie Imperatorowa Jeymć stała barzo wygodnie, co wcześniej już rozporządzono; a stoł u tej Monarchini, tak wspaniale jak w *Peterzburgu* bywał w tejże drodze zastawiany. Gości wielość, cenę żywności y stancyi tak tu podniosła, iż za sunt masła, musiano dać *Rubla*, y ordynaryinego pomieszkania z dwoma pokojkami y inną ledwie wystarczającą wygodą, od 300. do 400. *Dukatów* niemożna dostać. Lecz teraz dowóz już jest znaczniejszy. Okazałość y expens Dworu, jest extraordinaryiny.

Z *Bruxelli* d. 18. Marca. J. X. Wizytator Generalny Zakonu JJ. XX. *Kapucynow* w *Niderlandzie Austryackim*, został złożony z Urzędu, y do pewnego na wsi Kłasztoru na wygnanie zaślany, oraz za niezdatnego do wszelkich w Zakonie swym Urzędow na zawsze jest ośadzony. Wina jego ta była, iż mimo rozkazu Cesarzkiego, niechciał na to zezwolić, ażeby Zakonu jego *Nowicyuszowie*, wyrzani byli z Kłasztoru do owego Generalnego Seminarium w Mieście *Lowantum*; niedawno od Cesarza Jmci ufundowane; a to pomniąc podobno na ow przykład, gdy podczas *Potopu Świąta*, nietylko niewierny do razu kruk, ale y sama dwakroć już doświadczona gołębica, z Korabia *Noego* wyrzane, iak tylko na wolnym świecie wygodne miejsce dla siebie znalazły, nazad do Korabia niepowrocily.

S U P L E M E N T

DO SĄZETY WARSZAWSKIEY

W. SRZODĘ DNIA 11. KWIETNIA ROKU 1787.

Z Łowicza d. 7. Kwietnia. Xiaże Jmć Prymas, dzień wczorayszy, iako Wielkopiątkowy, szczególnieyszemu Nabożeństwu poświęciwszy cały, nietylko na wszystkich obrządkach przed i po południowych w swey Kollegiacie był przytomny, ale też odkłęczawszy naprzód godzinę przed Grobem Pańskim w teyże, obchodził potym w asystencyi Dworu swego, y przytomnych tu Prałatow y Kanonikow, wszystkie po tuteyszych Kościołach Groby Pańskie, a po drodze Kłasztory, Szpitale, Domy nareszcie swym staraniem zaprowadzone y utrzymywane, ieden dla edukacyi ubogich Szlacheckich dzieci, drugi dla młodzi na Parafialnych nauczycielow sposobiącey się odwiedził, obdzielając iednych potrzebnym przez ialmużnę opatrzeniem, drugich łaskawym pocieszeniem, innych przyzwoitemi przestrogami, wszystkich zaś iuż przykładami pobożności, iuż dowodami Pasterkiej czułości budując. Po zakończonym Nabożeństwie wieczornym, zaproszony na rynek do tuteyszego Miasta, Oycowską Pana swego o swe uszczęśliwienie troskliwością, do zdrowszych myśli zachęconego, oglądał z ukontentowaniem wszystkie narzędzia porządku ogniowego, przypatrywał się zręczności ludu w dodawaniu wody do pomp przygotowanych y doświadczonych, łaskawym zaś pochwaleniem iednych, przypomnieniem y zaleceniem drugich rzeczy, pomnożył we wszystkich Obywatelach ochotę do skutecznieyszego coraz o swych pożytkach zaradzaniu. Duia dzisieyszego po skończonym rannym Wielkofobotnym Nabożeństwie, y po odebranych zwykłym w ten dzień podczas Mszy od swey Kapituły tuteyszey powiniszowaniu, wyruszył się ztąd do Skierniewic.

Z Chelma d. 2. Kwietnia. W samym ieszcze młodości kwiecie, bo w roku tylko 23. życia zśedł tego świata dnia 21. Marca przez suchoty, po kilkunaštu tygodniowey chorobie, z przykładnym przygotowaniem się do śmierci przez przyięcie SS. Sakramentow JP. Franciszek Węglencki Kasztelanic y Podwoiewodzy Ziem: Chelmskiej, z wielkim żalem całej Familii, a szczególniey braci rodzonych, z ktoremi żył w stałym y szczerym przywiązaniu. Zmarły ten młody Kawaler, zostawił też żal powszechny u domowych y poddanych, tudzież u licznych przyjaciół, na których przyiaźń, chociaż w tak młodym wieku, umiał sobie zasłużyć. Pogrążbiony iest w Chelmie w Kościele JJ. XX. Reformatorow przy wspaniałym Katafalku y licznych SS. Ofiarach y Wigiliach odprawionych.

Z Torunia d. 27. Mar: Smutna doszła tu nowina o śmierci Jeymé Pani Angeli z *Boińskich Biesiekierskiej Chorążynej Inowrocławskiej*, która dnia 18. Marca o godzinie 9. wieczornej po wydaniu corki na świat, we trzy godziny z tym się rozstała światem, w Dobrach swych Dziedzicznych *Brześciu* w 29. Roku życia swego, z powszechnym (dla iey Bogoboyności y innych wysokich Cnot y Talentow) wzyśtkich żalem. Ciało iey przez J. X. *Wieluńskiego Infatata Strzelinśkiego Pontificaliter* naprzod dnia 21. Marca wieczorem, przy hożnym świetle y smutnym odgłosie kapeli, do Kościoła Paraśialnego *Rzeczyckiego* wyprowadzone, y tamże na Katsalku wspaniale wystawionym było złożone; dnia zaś następującego, przy licznych Mżach Świętych, Exortach, y Kazaniu do grobu złożone, w nieutulonym żalu powszechnym, nayszczegulnief zaś J. P. *Biesiekierskiego Chorążego Inowrocławskiego* małżonka; który licznych Gości tak Świeckich, iako y Duchownych, na 200. osob wynoszących, do swego zaprosił Domu, y tam hoynie czestował.

Z Wiednia d. 18. Marca Nasz Monarcha teraz iest wielce zmar-twiony, ponieważ coraz więcey społwinnych pokazuje się w sprawie *Legisfelda*, osobliwie znakomita barzo osoba militarna, takż tam ma być wplątana.

Młodszy Syn zmarłego niedawno Wice-Kancelerza Barona *de Gebler*, z domu matki swojej zbiegły, schwytny potym został, y oddany do areztu tuteyszego. Ponieważ ważył się rękę podnieść na własną matkę, więc przez 6. tygodni ma w więzieniu siedzieć, pierwsze dni o chlebie y wodzie; daley przez 2. niedziel będzie brał 25. płag, y po skończonym areście, za prostego gemeyna do Reymen-tu Infanteryi oddany zostanie.

Z Neapolu dnia 1. Marca, Krol uczynił promocyą 4. Generał Ma-iorow, 41. Brygadyerow y 36. Pułkownikow.

L'Abbe de Bourbon, lyn naturalny *Ludwika XV. Krola Francuskiego* umarł tu z ospy.

Z Rzymu d. 3. Marca. W *Bononii*, na Papieśki rozkaz, Klasztor Zakonu *de Sferusalem*, od *S. Bonifacego* nazwany, został skasflowany. Rzecz iest pewna, że po różnych miastach Państwa Kościelnego, więcey ieszcze Klasztorow będzie skasflowanych.

W wielkiej sprawie, ściągającej się do Sukcesyi *Familii Lepri*, cyłata żadna nie iest pozwolona, ale dnia 9. tego miesiąca, zostanie pewnie zakończona.

Z Rimini piszą, że tam na nowo trzęsienia ziemi uczuto, które wprawdzie żadney szkody znaczney niesprawiają, tamteyszych ie-

dnak obywatelów tak przestrzają, iż ustawicznie na polu bawidmuszą.

Z Liworny d. 4. Marca. Bey Algierski Weneckiemu Konsulowi w Tunis Panu Bellato, przejeżdżającemu przez Algier, następującą iak mówi, uczynił propozycyą, że za iego medyacyą, pokoy między Wenecką Rzplłą y Regencyą Tunezańską, być może przywrocony, gdyby pierwsza chciała się rezolwować, y zapłacić drugiej za pretenzye 45. tysięcy Cekinów.

Z Lisfu z Hagi d. 20. Marca. Potwierdza się pogłoska, że Xiążę Stadholder tego lata przy Loo oboz chce formować. Stany Holandyi udecydowały, kordon wojskowy, nie tylko zatrzymać, ale go nawet y powiększyć. Nic ieszcze nie słychać o powrocie JP. de Rayneval dla rozpoczęcia znowu konferencyi do ugody.

Z Hassji d. 22. Marca. Mówią, że Kanclerz de Schelchow z Marburga do Kassel jest wezwany, aby, iak słychać, obronę wzięcia w posesyą części Bückerburskiej Hrabstwa Schaumburg, na piśmie podał.

Z Rzymu d. 3. Marca. Ociec S. zawczora wiadomość otrzymał, iż iego Nuncyusz w Bruxelli, na rozkaz Cesarzki, ustąpić musiał z Austryackiego Niderlandu. Ta wiadomość powiększyła smutek Ojca S., który już od kilku dni nad śmiercią Hrabiego de Vergennes (ktoremu wielce był przychylny) ubolewał. Traktat ugodliwy między naszym y Neapolitańskim Dworem, daley niepostępuje.

Z Hamburga d. 27. Marca. Podług listów z Moldawii, złożony, a potym ucieczką ratujący się Xiążę Maurocordato, szczęśliwie uszedł goniącym go Boiarom y Arnautom, y do Rossyjskiego Territorium szukać tam dla siebie protekcyi (którą bez wątpienia znajdzie) udał się. Przed ucieczką, swoją pisał on list do Boiarów, w którym zaleca im, aby o iego rzeczach iak naywiększe staranie mieli, ponieważ za wszystko odpowiedzą.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 11. KWIET: R. 1787.

W Warszawie w Loteryi Krajowej d. 4. Kwietnia wyszły Numery 25. 16. 82. 23. 59. z których składało się 10. Ambów iako to: 16 23) 16 25) 16 59) 16 82) 23 25) 23 59) 23 82) 25 59) 25 82) 59 82) Takż 10. Ternów: 16 23 25) 16 23 59) 16 23 82) 16 25 59) 16 25 82) 16 59 82) 23 25 59) 23 25 82) 23 59 82) 25 59 82) Przyszłe ciągnięcie będzie dnia 18. Kwietnia.

Po zmarłym niegdy Józefie Feliniskim, Radcy Lubelskim, została substancya (iako Inwentarz przez Magistrat Lubelski R. 1779. d. 13. Grudnia opiewa) na sto jedenaście tysięcy siedmset sześćdziesiąt Złotych y groszy polsina wynosząca. Cała ta Substancya spadała na dwóch matoletnich ieszcze podówczas zmarłego synów, to jest na Alberta y y Iana Feliniskich. Albert oddany do Warszawy, wyterminowawszy w Handlu Korzennym przez lat siedm y pół,

oraz byłszy także Oszadnikiem przez półtora roku, y dowiedziałwszy się o pozostałej Oyco-
wskiej Substancji, przybył do *Lublina*, y rozpoczął Proces w Magistracie *Lubelskim* o tę Oyco-
wioną Ociec, synów swych w dziesięcym wieku ośmiolet. Tenże syn starszy *Albert Feliński*, niewie-
dział, gdzie się obraca inądzi brat jego Jan; o tym tylko dowiedział się, że kilka lat temu, jak pe-
wny Obywatel temuż Janowi *Felińskiemu*, lat dwanaście w ten czas mającemu, y nic o Sukcesji
Oycowskiej nieświadczącemu, poddałszy konika y *Czerw: Złot: dwadzieścia*, w podróż go takąś w
Substancji, dla której dochodzenia y odebrania, niech przybywa do brata swego Alberta do *Lub-
lina*. Ktoby też wiedział o życiu lub śmierci tegoż Jana *Felińskiego*, niech raczy dać znać
do *Lublina* do Alberta *Felińskiego*, brata jego starszego.

Gaudenzo Borotti, rodem *Włoch*, uwiadomia Publicum, że posiada wszelką doskonałość
w kunszcie Malarzkim, y ma sposób wybielenia Kościołów, Pałaców, Domów, Wieży bez za-
sadnego rusztowania, chociażby najwyższe były, y przyrzeka Prześw: Publicum z wielką nader
służyć ekonomiką, niepotrzebując więcej jak tylko liny y drabin; daje także różne kolory dla o-
zdob tak z olejami, iako też bez olejów. Pomieniony Malarz stawia konduktory na pałacach,
wid mogły, z ktorými te konduktorymi nietylko w tym sławnym Królestwie, lecz y po zagranic-
nych Państwach uczynił próbę swej umiejętności z wielkim każdego ukontentowaniem. Osta-
rule się też na robotę y za *Warszawą*, jeżeliby wlec sobie kto życzył takowego Malarza w Kamie-
nicy JP. Ex-Prezidenta *Hawemana* Nr 266. sytnowaney, lub też u Rozdającego Gazety.

Z dnia 3. na 4. tego Miesiąca w nocy, pewna osoba idąc z *Saskiego* Pałacu do *Starego*
Miasta, zgubiła dwa Puillarefy, jeden czarny z zamknięciem stalowym, a drugi z skory maro-
kinowej czerwonej z zamknięciem srebrnym. W tym drugim Puillarefie był naprzód *Wexel* do
Holandyi na 100. *Czerw: Złot:* służący *Janowi Chein* podwoyny; powtore był Paszport językiem
Ruskim y *Niemieckim* pisany, jednego Kupca w Mieście *Moskowie*; potrzebie były szpilki szczer-
złote *Damom* służące; poczwarte był także Kalendarz. Ktoby tę zgubę znalazł, niech się uda do
Rozdającego Gazety, gdzie się dowie o Właściciela tej zguby, który obiecuje nagrody *Czerw: Złot:*
dziesięć.

Jozeffa Winklerowa z Miasteczka *Seziorow*, niedaleko *Karczewia* y *Ofszek* sytnowanym, w
Województwa *Małopolskim* w Ziemi *Czerkieskiej* Powiecie *Garwolińskim* leżącym, w Dobrach JP.
Sezierskiego Kasztelanica *Łukowskiego*, od której małżonkiem *Karol Winkler* od lat siedmiu iak
odszedł, żadney wiadomości nie ma. Ten *Karol Winkler*, jest kunsztu malarzkiego od farfur,
dawniej znajdował się przy Fabryce Porcelany *Belwederzkiej*, gdzie go nazywano *Szulcem* y
może że pod tym imieniem uchodził; wzrostu miernego, oczu czarnych, nosa małego, śniady twa-
rzy okrągłej, lat ma 39 rodem z *Węgier* z *Cholicz* po Polsku dość dobrze mówi. Upraszając
żona o uwiadomienie do pałacu JP. *Sezierskiego* Kasztelana *Łukowskiego* nad *Wisłą*, do Pisarza
nazwiskiem *Hettowka*.

Ponteważ o życiu czyli śmierci Jana Bogusława de Horn Porucznika w woysku *Pruskim*
żadne od dawnego czasu nie doszły wiadomości, przeto Sąd Nadworny Królewski w *Bydgoszczy*
onogo, lub nieznajomych Sukcesorów jego przypozywa, aby w czasie dziewięciu miesięcy, a
mądaley na dniu 30. Listopada 1787. lub przedtem wyznaczonym terminu, w tutejszym Sa-
dzie Nadwornym o godz: 9. z rana przed JP. Asystent: z *Raish Winterfeld* stawili się, y o swoiey
przytomności donieśli; w przypadku niestawienia się, wzmiankowany Jan Bogusław de Horn za
umarłego ogłoszony, majątek zaś na niego spadający, albo legitymującym się Sukcesorom, albo
w niedostatku tychże, Pisco przydziony zostanie. W *Bydgoszczy* dn: 30. Listop: 1786. R.

Sąd Królewski Nadworny w *Pruszech Zachodnich*.
Licytacya Dworku *Knysslow*, przy Ulicach *Złota* y *Wielka* narożnie pod Nrm 1441.
sytnowanego, z mocy Dekretu Urzędu Jurydykcyi Kapitulney gruntów Szpitala S. *Ducha*,
będzie się d. 27. Kwietnia R. 1787. o godzinie 3. po południu w mieyscu Sądowym odprawiać.
Zyczący nabyć, powinni teży licytacji na terminie oznaczonym stentować.

Licytacya Ruderow y budowy murowaney UOro: *Deleżkiewiczow*, przy Ulicy *Twardoy*
pod Nrm 1100. sytnowanych, z mocy Dekretu Urzędu Miasta *Grzybowia* y nastąpioney preroga-
ty, będzie się Sądownie na Ratuszu tegoż Miasta, dnia 16. Kwietnia r. 1787. o godz: 3. po po-
łudniu odprawiać. Zyczący sobie nabyć, powinni teży licytacji na terminie oznaczonym at-
tentować.